

# GŁOS

## TRYBUNAŁSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE I DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Piotrków Tryb., Legionów 2, tel. 10-55.

REDAKTOR PRZYJMUJE:

od godz. 8 — 10 i od 14 — 16.

ADMINISTRACJA CZYNNA:

od godziny 8-ej do 19-ej.

# Gen. Franco da autonomię Katalończykom i Baskom

RYM, 20.2. W kołach obserwatorów granicznych w Hiszpanii utrzymują pogłoska, że gen. Franco zamierza zacząć rokowania pokojowe w celu zakończenia wojny domowej. Pertraktacje rozpoczęłyby się jednak z rządem Larrallero, lecz tylko z rządem katalońskim i baskijskim. Katalonia i Baskowie otrzymać autonomię.

sprzyjającej pogody panuje przekonanie, że powstańcy zechcą wyzyskać swój sukces i przedsięwzięcia w ciągu najbliższych

48 godzin koncentryczny atak celem całkowitego odcięcia Madrytu od reszty kraju.

W związku z możliwością ofensywy powstańczej, czerwoni koncentrują wszystkie swe siły na linii Arganda — Perales.

# Lepszy podatek, niż pożyczka

## Wicepr. Kwiatkowski o opodatkowaniu urzędników i etatyźmie

WARSZAWA, 20.II. Pod koniec posiedzenia komisji budżetowej Senatu, p. wicepremier i minister skarbu inż. E. Kwiat

kowski, wygłosił przemówienie, w którym udzielił szeregu wyjaśnień w sprawach poruszonych w toku dyskusji.

M in. p. wicepremier kategorycznie sprzeciwił się podważaniu zasady poboru podatku od uposażeń przez rok budżetowy 1937-38 przez ograniczenie poboru jego od wynagrodzeń poniżej 400 zł, miesięcznie, bo to zmniejszyłoby ten podatek o 90 proc. jego wartości.

„Zdaje sobie sprawę, iż wysiłek zrównoważenia budżetu spada największym ciężarem na urzędnika, jednak forma podatku, choćby ciężkiego, jest niewątpliwie zdrowsza od systemu pożyczek, zaciąganych pod taką lub inną postacią, zazwyczaj od urzędników“.

Fe inż. elosęwn Itęwaw eWKhZ zzzzHTA Zaznaczywszy, że reforma podatków wymaga gruntownego i dłuższego przygotowania, p. wicepremier sprzeciwił się podwyższeniu podatków o 20 miln. zł. ponad preliminarz na r. 1937-38, bo wpływy podatkowe są wyciągnięte do najdalszych granic.

Poruszając kwestię „Wspólnoty Interesów“ i wydzierżawienia lub sprzedaży przedsiębiorstw państwowych, p. wicepremier nie wyklucza podobnych rozwiązań, choć nie są to sprawy łatwe i nie zawsze możliwe do urzeczywistnienia. Skarb Państwa — mówi p. wicepremier — nie chce rozszerzać etatyżmu i napewno nie dla tego powodu Państwo nabyło „Wspólnotę Interesów“. Chętnie bym widział aby Skarb Państwa został odciążony z prowadzenia szeregu przedsiębiorstw“.

### Na frontach

RYM, 20.2. Na odcinku rzeki Jader powstańcy zdołali przerwać front czerwonych pod Perales.— Wobec

### Tel-Awiwie nowe zamieszki

RYM, 20.II. Z Tel-Awiwu donoszą, że starciach żydów z arabami, którzy zostały uśmierzone interwencją władz.

### Wyznanie Polaków w Czechach trwa

RYM, 20.II. Czeskie władze polityczne w Karwinie zabroniły jednej z organizacji polskiej odśpiewania podczas uroczystości, piosenki ludowej „Listeczku li-Niewinny piosenkę, opiewającą młodą dziewczynę, nasi sąsiedzi zagrażającą bezpieczeństwu państwa.“

**Dziś radosna premiera!**

Film bez - wampów      natomiast pełen - radości  
- gangsterów      - piosenek  
- czarnych charakterów      - humoru

**AS Toni z Wiednia**

Julia Janssen, Otto Hartmann i Hans Olden  
oraz słynny chór Wiener Sängerknaben

Wzruszające przeżycia chłopca, który w sercach ludzkich szuka uczucia matczynego.

Śpiew chóru „Wiener Sängerknaben“, to niezapomniane wydarzenie artystyczne.

**NAJLEPSZA ROZRYWKA PO WYCZERPUJĄCEJ PRACY.**

**Nad program — DODATKI DŹWIĘKOWE**

# Wyznanie pocztyliona Urzędu Poczt i Telegrafów w Piotrkowie

## Zdefraudował on z górą 3000 zł.

PIOTRKÓW, 20.II. Wydział Śledczy w Piotrkowie na skutek otrzymanego doniesienia zatrzymał niższego funkcjonariusza Urzędu Pocztowo - Telegraficznego, st. pocztyliona, Marka Karolińskiego, zam. przy ul. Limanowskiego. Karoliński ostatnio pracował w dziale pocztowym, ciesząc się całkowitą ufnością swoich przełożonych, gdyż pracował przez kilka lat w tym dziale wy-

kazal nienaganną uczciwość. Stał on obecnie pod zarzutem dopuszczenia się nadużycia służbowego, defraudacji pieniędzy służbowych i sfalszowania dokumentów.

W dniu 24 stycznia r.b. do I Urzędu Pocztowo - Telegr. w Piotrkowie nadszedł list pobraniowy na sumę 3.068 zł., adresowany na imię p. Szymona Warszawskiego zam. w Piotrkowie przy ul. Szewskiej 4. Karoliński list ten zabrał i udał się do ad-

resata, od którego zainkasował całą sumę, t.j. 3.068 zł. Następnie dokument pobraniowy włożył do koperty, zakleił ją i list złożył do przesyłek nie wykupionych, aby przy kontroli wykazać, że stan listów pobraniowych zgadza się.

W międzyczasie p. Szymon Warszawski, dowiedziawszy się o popełnionym przez Karolińskiego nadużyciu — zwrócił się do niego z żądaniem zwrotu pieniędzy, które też w dniu 2 b.m. zostały mu przez Karolińskiego doręczone z prośbą o nie-robienie z tego użytku.

Karoliński jednak, z polecenia okr. sądu śledczego II rejonu został osadzony w więzieniu.

### Zamach na wicekróla Abisynii

RYM, 20.II. Z Addis Abeby donoszą, że podczas uroczystości, w której brał udział wicekról Abisynii marsz. Graziani, jacyś nieznani osoby strzelali do wicekróla, który na szczęście zdołał uniknąć śmierci. Natomiast towarzyszący mu gen. Riokka został ciężko ranny. Sprawców zamachu nie odnaleziono. Wypadek ten wywołał zrozumiałe oburzenie Włochów.

### Czytelników „Głosu Trybunalskiego“

W dniu 21 lutego 1937 roku

o godzinie siedemnastej, minut 30, w sali mieszczącej Piotrkowa Trybunał, a także powiatu, słuchać będą wraz z całym światem — przemówienia Adama Koca. Program konsolidacyjny wszystkich sił Narodu Polskiego. A program — o znaczeniu historycznym — elementarzem dla każdego Polaka. Od dnia 21 lutego 1937 roku. Wiadujemy, że konsolidacyjny program został zestawiony w ostatniej chwili, lecz przed wieloma miesiącami rozpoczęła się jego budowa; stanowi on dalszy ciąg programu wytkniętego przez Nieśmiertelnego Budowniczo Polskiego, Józefa Piłsudskiego, a kon-

tynuowanego i zakończonego przez Jego prawego Następcę, Edwarda Smigłę-Rydzę, wraz z Adamem Kocem.

Programu tego wysłuchać musi każdy Polak w kraju i zagranicą — bez względu na zapatrywania polityczne.

OBYWATELE! Musimy uczynić wszystko, aby przemówienie Adama Koca stało się dostępne dla wszystkich mieszkańców miasta i powiatu. Kto ma radiodiodobiornik — winien go dziś o godz. wpół do szóstej wieczorem wystawić, skoro tylko pogoda na to pozwoli, na zewnątrz. Członkowie organizacji; niechaj zbiorą się w swych lokalach; świetlicach; restauracje; kawiarnie i in. nastawią radioaparaty odbiorcze na falę warszawską o godz. 17 m. 30“.

## Marsz. Rydz-Smigły w Białowieży Goering w Kossowie poleskim

W piątek zrana przybył do Białowieży Marsz. Smigły-Rydz w towarzystwie min. gen. Kasprzyckiego, wicemin. gen. Gluchowskiego, komendanta policji gen. Korciań-Zamorskiego i dowódcy okręgu gen. Skwarczyńskiego. Polowanie zakończyło się w sobotę wieczorem i na niedzielę wraca F. Prezydent Rzplitej wraz z gośćmi do stolicy. P. Prezydent zabawi tu do 26 b.m. kiedy nastąpi dwudniowe polowanie dla dyplomacji i członków rządu.

Tymczasem premier Goering bawi w Kossowie Polskim i w nadleśnictwie Bronna Góra odbywa się polowanie na terenach prywatnych. Goeringowi udało się wczoraj ubić dwa rysie; spełniło się jego marzenie.

Premier pruski ma zabawić tam do niedzieli i stamtąd bezpośrednio, nie zatrzymując się już w Warszawie, odjechać do Berlina.

# Konsolidacja twórczych sił narodu

Dziś do milionów obywateli Polski dotrze poprzez fale eteru odpowiedź na pytanie:

— „Czy chcecie, obywatele, w sposób zorganizowany pracować dla Polski?”

Pytanie to postawił Wódz Naczelny 24 maja ubiegłego roku.

Postawił je wobec towarzyszy broni Komendanta Legionów, wobec tych, którzy na zew Józefa Piłsudskiego ruszyli w bój o Niepodległość.

Postawił je spadkobierca idei Czynu i siły moralnej, promieniującej od Wskrzesiciela i Odnowiciela Państwa poprzez mroki niewoli, świt wolności o ten tragiczny moment, kiedy w grobach królów i wiesz czy spoczęło co doczesne w największej postaci w tysiącleciu dziejów Polski.

— „Czy chcecie, obywatele, w sposób zorganizowany pracować dla Polski?” — hrzmiąco pytanie.

Dziś usłyszymy na nie odpowiedź. Z ust jednego z pierwszych bojowników o Niepodległość, byłego żołnierza Pierwszej Brygady, byłego komendanta Polskiej Organizacji Wojskowej z czasów okupacji, byłego dowódcy Dywizji Ochotniczej z przelomowych miesięcy lata 1920-go roku.

Usłyszymy dziś, na jakich podstawach oprzeć musimy siły twórcze Narodu, by móc skutecznie pracować dla rozwoju i przyszłości Polski.

— „W rozwoju naszej siły i potęgi — powiedział 3-go maja 1936 roku w Katowicach w rocznicę powstania górnośląskiego Marszałek Śmigły - Rydz — chcemy iść drogą, którą sami sobie wybierzemy”.

I dodał do tych słów ważne wskazanie:

— „Więc niech nikt obcy nie narzuca się nam z receptą na szczęście, bo my wie my, obca recepta ma na celu obce dobro, a nam chodzi o naszą Ojczyznę.

A niech nie liczy na powodzenie lub bezkarność ten, co na obcym żoździe jest jurgieltnikiem, ani też ten, co na rozhułkanym koniu zamętu chciałby usadowić własną ambicję i sprawę”.

Oto podstawowa myśl, oto zasadnicza idea, przyswiecająca konsolidacji sił twórczych w Narodzie.

I oto zarazem granica, po którą sięga konsolidacja.

Nie może ona objąć elementów odrodkowych, niczego, co Józef Piłsudski określił mianem „obcych agentur” — i nie może w swój zasięg zawrzeć nikogo i niczego, co wnosi zamęt w Państwo, co wyrasta z podłoża egoizmu stanowego czy klasowego, co powoduje się jeno ambicją i sobkostwem.

Poza tym ograniczeniem natomiast konsolidacja objąć powinna — jak to wskazał Marszałek Śmigły — „wszystkich tych, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce. Ojczyźnie czy Państwu, jak kto woli”.

Bo wiemy dziś już dobrze — i to zarówno z doświadczenia niemal dwudziestokilkunastoletniego, jak i z tego, co widzimy wokół nas, na prawo i lewo od naszych granic — jakie dobro idzie ze zwartości i jednolitości działania, a jakie zło wylega się na stanie rozproszkowania, rozdarcia sił.

Wiemy, ile szkód młodej naszej państwowości przysporzyło rozbieganie i wybujały indywidualizm.

I wiemy też, że siła zespala jąca dzala jąca u naszych wielkich sąsiadów, siła uodporniająca jest zwartość organizacyjną.

I dlatego też Wódz nasz szarpnął sumie niami milionów Polaków, gdy postawił przed nami wszystkimi zasadnicze pytanie:

— „Jak można organizować Państwo, kiedy się nie ma zorganizowanej, jednolitej kierowanej woli?”

I jak bez tej zorganizowanej, jednolitej kierowanej woli zadość uczynić konieczności dziejowej, najwyższemu obowiązku, spadającemu na nas i na nowe pokolenie: obronie Polski?

— „Jestem głęboko przekonany — rzekł nam Wódz — że się znajdzie droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba. Mam wrażenie, że hasło obrony Polski jest tak jak gdyby potężnym łańcuchem, który jest

jednym końcem przytwierdzony do Polski. Chodzi o to, ażeby jak najwięcej dłoń chwyciło za ten łańcuch; trzeba go sobie przerzucić przez ramię i ciągnąć, ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało. A by Polskę podciągnąć wyżej!”

Dziś społeczeństwo otrzyma odpowiedź, jakie to zręby ideowe stworzą epokę, na

której budować będziemy wielką, uodpornioną na wszelkie ewentualności Polskę.

I dziś miliony Polaków zadekli swych myślach i sercach, iż stają się by w imię „zorganizowanej, jednolitej, kierowanej woli” przystąpić do dzieła, aby „Polskę podciągnąć wyżej”.

## Zainteresowanie zagranicą zapowiedzianym przemówieniem płk. Koca

GDANSK. — Prasa gdańska podaje na naczynych miejscach wiadomość o zapowiedzianym na niedzielę przemówieniu płk. Koca.

BERLIN. — Prasa niemiecka informuje o wyznaczonym na niedzielę przemówieniu płk. Koca, snując na ten temat komentarze i domysły i podkreślając znaczenie polityczne tego wystąpienia.

PARYŻ. — Prasa francuska wyraża ży

we zainteresowanie zapowiedzianym na niedzielę przemówieniem płk. Adama Koca. Szereg dzienników zamieszcza na ten temat telegramy.

„Liberte” zamieszcza depeşe o znaczeniu przemówienia płk. Koca p.t. „W kierunku nowej orientacji polityki polskiej”. „Home Libre”, organ b. ministra pracy Frossarda opatruje obszernie informacje na ten temat tytułem: „Polska w przede-

dnia wielkich zmian politycznych” przypomnia działalność płk. Koca, wiceministra skarbu i prezesa Banku Polskiego.

Socjalistyczny „Populaire” ogłasza jektywne informacje w sprawie przemówienia Koca zaznaczając, że płk. Koc jest znany w kołach politycznych Paryża, tułu swych stanowisk, które za zajmował min. skarbu i Banku Polskim.

## Uszczuplenie granic woj. łódzkiej

Do województwa poznańskiego przydzielono powiaty kaliski, kolski, koniński i turecki

Kandydatów do stanu adwokackiego obowiązują aplikacja sądowa i egzamin

WARSZAWA. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie rady ministrów. W pierwszym rzędzie rada ministrów przyjęła projekt prawa o ustroju adwokatury. Projekt ten m.in. ustala, że kandydatów do stanu adwokackiego obowiązują nie tylko odbycie aplikacji adwokackiej, ale wpięrw aplikacji sądowej, zakończony egzaminem.

Następnie rada ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie granic województw: poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i ŁÓDZKIEGO, który przewiduje włączenie do obszaru woj. pomorskiego powiatów: bydgoskiego, bydgoskiego miejskiego, ale wpięrw aplikacji sądowej, zakończonej egzaminem.

skiego inowrocławskiego, inowrocławskiego, szubińskiego, wyrzyskiego, lipnowskiego, nieszawskiego, ryńskiego i włocławskiego, zaś do obszaru poznańskiego powiatów: kaliskiego, konińskiego i tureckiego, do obszaru woj. warszawskiego powiatów: ówskiego.

Wreszcie rada ministrów przyjęła projekt noweli do ustawy z marca 1936 o przeznaczeniu wpływów z kar pieniężnych na akcję kulturalno - oświatową i kulturalną na rzecz robotników, który w sposób powoływania przedstawicieli robotników do komisji decydujących w sprawie waci podziału i użycia kredytów z źródeł na cele kulturalno - oświatowe.

## CHOROZY NA PEUCA

Każdy kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc oraz koklusz powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat Fagosol. Przy użyciu Fagosolu zmniejsza się kaszel. Fagosol dostać można we wszystkich aptekach. Skł. g. Apteka H. Rosenstadta, Warszawa, Pl. Grzybowski 10. 216

## Biskup z Lourdes przybywa do Polski

W dniu 3 marca r.b. przybywa do Polski świętyni kaznodzieja francuski biskup z Lourdes, mgr. P. Gerlier, który wygłosi w szeregu miast naszego kraju cykl konferencyj.

Urodzony w 1881 r. przyszły biskup Gerlier po ukończeniu szkoły średniej i liceum w Bordeaux otrzymuje tytuł doktora praw w Paryżu po czym poświęcił się adwokaturze przy Sądzie Apelacyjnym w Paryżu, gdzie w bardzo prędkim czasie wyrobił sobie opinię świetnego mówcy i znakomitego znawcy prawa.

Od r. 1901 do 1913 adwokat Piotr Gerlier zajmował stanowisko sekretarza zrzeszenia adwokatów (Confence des Avocats), pełniąc równocześnie funkcje adwokata w Conseil d'Etat i przy Cour de Cassation.

Czuąc potrzebę oddania swych zdolności i swej energii sprawom, związanym z religią, przyszły biskup wstępuje do szereguw Association Catholique de la Jeunesse Francaise i w bardzo prędkim czasie staje się jednym z jej przywódców.

W r. 1909 zostaje jednogłośnie obrany prezesem tej organizacji. Jako generalny prezes główną uwagę zwraca na pogłębienie życia religijnego wśród młodzieży katolickiej, wprowadza zwyczaj regularnych rekolekcji, częstego gremialnego przystępowania do Komunii Św. i t.d.

Młodzież katolicka Francji otacza swego prezesa pełną czcią i uwielbieniem miłością.

W tym to czasie, stojąc na progu świetnej kariery, jako prawnik, otoczony sławą nadzwyczajnego mówcy, Piotr Gerlier porzuca świat, by wstąpić do Seminarium Saint - Sulpice w Paryżu.

Niedługo tam przebywa, gdyż wybuch wojna europejska. Przyszły biskup bierze udział w krwawych walkach nad Marną, gdzie zostaje ranny i wzięty do niewoli.

Przez trzy lata przebywa w obozie koncentracyjnym w Kolonii, w r. 1917 zostaje internowany w Szwajcarii.

Demobilizowany w marcu 1919 roku ks. Gerlier odznaczony za męstwo krzyżem

Croix de Guerre. powraca do Seminarium Saint Sulpice. Po ukończeniu swych studiów teologicznych poświęca się pracy społecznej, jako dyrektor organizacji kulturalnych, prasowych.

Dzięki niespożytej energii i głębokiemu ukochaniu pracy ks. Gerlier przyczynił się do znacznego rozwoju organizacji kulturalnych Union Catholique des Employes la Nouveaute, Union Cath. du personnel des Bnaques, Bourses et Assurances, Union Catholique de la Comptabilite, Union Cath. du personnel des servoes de i t. d.

W dniu 14 maja 1929 r. ks. Gerlier staje uroczyste konszkrowany w kościele Notre Dame w Paryżu na biskupa z Lourdes.

Na swej nowej placówce rozwija w szym ciągu swą działalność społeczną.

W sierpniu 1935 r. zostaje uroczysto dekorowany orderem Legii Honorowej za zasługi położone przy organizowaniu i zapomnianych uroczystości w Lourdes w 100-lecie tegoż roku.

# Tam, gdzie miłosierdzie tworzy cuda

## Radio

Sygnal czasu i pieśń „Pod Twoją”  
8.03 Audycja dla wsi 9.00 Tran-  
nabożeństwa z kościoła OO Bernar-  
z Wilna. Po nabożeństwie: muzy-  
t. 10.40 Lucyna Szczepańska i ze-  
fana Rachonia  
Sygnal czasu. 12.15 Otwarcie III  
narodowego Konkursu im. Fryde-  
popina — transmisja z Filharmo-  
szawskiej. 13.15 Koncert poświę-  
rózności Alfreda Stadlera w 25-le-  
y muzycznej. 14.00 Transmisja z  
fragmentów meczu bokserkiego  
— Austria”. 14.20 Koncert roz-  
y. 15.30 Audycja dla wsi. 16.00  
reklamowy. 16.25 Kameralny Te-  
obrazni. 17.00 II koncert między-  
ntalny. Transmisja z Argentyny.  
— Przemówienie PLK. ADAMA  
o programie Obozu Konsolidacji

Jak czytać wiersze? szkic lite-  
0.20 Koncert rozrywkowy.  
Na wesolej lwowskie fali“.  
JAN KIEPURA i MARTA EG-  
— koncert na pomoc zimową bez-  
ch. Transmisja z Teatru im. Juliu-  
ackiego w Krakowie.  
Melodie taneczne. 22.50 Wiadomo-  
towe. 23.30 Melodie taneczne.

## Wielka Piotrkowska

### Nabożeństwo żałobne

Zarząd. Piotrkowskiego Towa-  
Dobroczynności dla Chrześcija-  
nia, że w dniu dzisiejszym (nie-  
o godz. 9 m. 30 rano w kaplicy  
w. Dobroczynności dla Chrześci-  
Piłsudskiego Nr. 75) odprawione  
Nabożeństwo Żałobne za duszę  
p. Burgharda, założyciela i fun-  
T-wa Dobroczynności dla Chrześ-

### Kurs O. P. L. G.

d Powiatowy L.O.P.P. w Piotrkow-  
począł zapisy na kurs O.P.L.G. III  
ni 65 godzinny, który rozpocznie  
końcu b. miesiąca.  
macji udziela i zapisy przyjmuje  
Obwodu Powiatowego LOPP. Sło-  
go Nr. 5 gmach Sądu Okręgowego  
r. 15 w godz. od 10—14 i 17—19  
nie do dnia 20 lutego b. m.

# Związek Rzemieślników Chrześcijan tworzy Kasę Pogrzebową

ostatnim zebraniu Związku Rzemie-  
Chrześcijan w Piotrkowie prezes  
nizacji p. Aleksander Wesołowski  
nył utworzenia przy Związku Ka-  
rzebowej, która by w krytycznej  
była ostoją i deską ratunku dla ro-  
marłego członka Związku Rzemie-  
Chrześcijan.

ta spotkała się z ogólnym aplau-  
wywiązała się tylko dyskusja doko-  
aktu, podanego przez prezesa Weso-  
go, który jest przeciwny wszelkie  
mieraniu na ten cel jakichkolwiek  
podczas, gdy inni wysuwają wia-  
ko konieczność, uchwalenie pew-  
stałych składek.

nia myśl przewodnia Kasy Pogrzebo-  
ko instytucji wzajemnej pomocy w  
tyczniejszych mementach życia lu-  
— nie wymaga żadnych wyjaś-  
ty omówień.

miast bardzo ciekawy jest sposób  
do tego zagadnienia stara się po-  
rez, Wesołowski.

chozi on przede wszystkim z tego  
nia, że Kasa Pogrzebowa rzemieś-  
piotrkowskich nie może być dla  
ów Zw. Rzem. Chrz stałym cięża-  
wyrażającym się w postaci miesięcz-  
składek, ale ma to być instytucja  
anej, i ściśle koleżeńskiej pomocy,

Są instytucje, które swą działalnością,  
swą codzienną mozolną pracą, przynoszą  
społeczeństwu obficie dobrodziejstwo.  
— Taką instytucją w pierwszym rzędzie  
jest w Piotrkowie Towarzystwo Dobro-  
czynności dla Chrześcijan. Towarzystwo  
to, którego założycielem był wielki społec-  
znik i filantrop, ś.p. Karol Burghard —  
mieści się przy ul. Piłsudskiego 75, w gma-  
chu przez niego ufundowanym.

„Res sacra miser“ — to wiele mówiący  
napis, który widnieje na frontonie domu.  
Miłosierdzie stało się bowiem podwaliną  
stworzenia tej instytucji i miłosierdzie  
wypełnia serca tych, którzy w tej Świątyni  
Dobry Pracują.

O wszystkim codziennie się mówi o wszyst-  
kim codziennie się pisze, ale mało miejsca i  
słów poświęca się tej najważniejszej bo-  
daj, bo pomoc sierotom i najbiedniejszym  
przynoszącej pracy T-wa Dobroczynności  
dla Chrześcijan. — Pragnąc więc Społe-  
czeństwo zapoznać z życiem, tętniącym w  
murach gmachu przy ul. Piłsudskiego 75  
— udaliśmy się tam i wrażeniami dzieli-  
my się z naszymi Czytelnikami.

Wita nas siostra służebniczka N.M.P.,  
przełożona zakładu wychowawczego dla  
dzieci T-wa Dobrocz, dla Chrześcijan, któ-  
ra uprzejmie nas oprowadza i udziela o-  
bjaśnień i informacji.

Już na pierwszy rzut oka uderza tu czy-  
stość higieny i ład, panujące wzorowo w  
całym budynku.

Rozpoczynamy od parteru, gdzie mieści  
się sypialnia dla chłopców. — Jest to  
obszerna, widna sala, w której sypia 34  
wychowanków T-wa. Bieleją tu 34 łóżka,  
na których ułożona jest równiutko pościel  
Ściany, podłogi lśnią czystością; na jed-  
nej ze ścian umieszczony wentylator elek-  
tryczny, który w ciągu kilku minut od-  
świeża powietrze w całej sali. Opodal sy-  
pialni mieści się pokój — umywalnia. Szer-  
reg kranów dostarcza do mycia świeżej  
bieżącej wody, każdy z chłopców ma swo-  
ją przegrodkę w szafce, a tam mydło, szczo-  
teczkę do zębów itp. Przechodzimy na le-  
wą stronę parteru, gdzie znajduje się sala  
zabaw i gimnastyki, oraz pokój zajęć. —  
Dzieci chorem odpowiadają nam „...na  
wielki wiek“ — Ciepło tu i przytulnie;  
przy stojakach siedzą dzieci i jedne odra-  
biają lekcje, inne zaś z robotką w rękę, spe-  
dzają pożyteczny czas pod kierunkiem  
siostry zakonnej. Przy jednej ze ścian stoi a-  
parat radiowy, umilając w długie wieczory  
zimowe czas sierotom — wychowankom

nie obciążająca stale budżetu drobnego  
rzemieślnika.

I dlatego też projekt swój wzoruje na in-  
nych, istniejących już w różnych organiza-  
cjach zawodowych jak np. Związek Leka-  
rzy, Straży Więziennej i t.p., proponując  
ze swej strony ustalić wpisowe na człon-  
ków Kasy po 3 złote.

Uzyskana w ten sposób gotówka będzie  
tworzyła kapitał zakładowy Kasy, do któ-  
rego jednak już żadne dodatki, np. w po-  
stać składek — nie będą dochodziły.

Na wypadek zgonu członka — Kasa Po-  
grzebowa wypłaca jego rodzinie cały posia-  
daną gotówkę, a później — znowuż takąż  
kwotę zbiera od pozostałych członków.

Rzucony został również projekt ubezpie-  
czenia rodzin członków Kasy Pogrzebo-  
wej, przy czym wpisowe lub składek na ten

zakładu. — Z przyjemnością spoglądamy  
na rumiane buziaki dziatwy, czysto i  
schładnie odzianej; twarzyczki zdradzają  
zadowolenie, a grzeczne odpowiedzi na na-  
sze pytania — świadczą wymownie o umie-  
jętnym kierownictwie wychowania ich o-  
piekunek — sióstr służebniczek Najśw. Ma-  
rii Panny. Naszą uwagę zwraca dwóch  
chłopców, białych i mizernych. Zapytuje-  
my o przyczynę. Okazuje się, że dzieci te  
dopiero od niedawna znajdują się w zakła-  
dzie i nie zdążyły jeszcze się poprawić. —  
Ten kontrast wyglądu tych dwojga dzieci  
z pozostałą dziatwą zakładową, nasuwa  
nam refleksje: Sieroty, wyrwane z gniazd  
nędzy, brudu i chorób — w zakładzie po  
pewnym czasie zmieniają się gruntownie.  
Z wychudzonych, mizernych, chorowitych  
przeistaczają się tutaj w zdrowych i sil-  
nych. Bo też z suternu wilgotnych, z bar-  
logów brudnych — przechodzą do sal su-  
chych, słonecznych i jasnych do czystych  
łóżek; z gładówek przymusowych przycho-  
dzą tu na dobre i regularne pożywienie, a  
z ulicy dostają się tu pod troskliwą opie-  
kę sióstr zakonnych.

Z korytarza na parterze wchodzimy do  
łazienki; duża wanna emaliowana służy  
co tydzień wszystkim dzieciom. Idziemy  
na piętro — do sal dziewczęcych.

Tu sala sypialna mieści 20 łóżek, zaj-  
mowanych przez tyłuż sierot — dziewcząt.  
Obok mniejsza sala izolacyjna, która słu-  
ży w razie potrzeby chorym dzieciom. —  
I tu, jak na parterze, króluje czystość i e-  
stetyka. Siostra — przełożona informuje  
nas, że Bóg uchronił zakład od epidemii  
grypy, panującej w mieście i żadne z dzie-  
ci nie chorowało tej zimy.

Zaraz przy salach dziewcząt znajduje  
się skromne mieszkanie sióstr. Przecho-  
dzimy na lewą stronę piętra do sali prac  
dziewczęcych. Tu jedna z sióstr prowadzi  
kursy nauki szycia i kroju, na które u-  
częszczają również dziewczęta z miasta.

Schodzimy na dół, gdzie siostra przełoż.  
zaprasza nas do zwiedzenia kuchni i ja-  
dalni, znajdujących się w suterenach bu-  
dynku. Przy kuchni zastajemy siostrę —  
kucharkę, szykującą właśnie podwieczo-  
rek — pajdy chleba ze smakowitą marme-  
ladą śliwkową. Tak jak wszystko — i ku-  
chnia lśnią czystością. Dowiadujemy się o  
menu codzienne wychowanków zakładu. —  
Dzieci otrzymują rano białą kawę, chleb z  
masłem lub marmeladą, drugie śniadanie  
zabierają do szkoły a młodsze spożywają  
na miejscu chleb i mleko; na obiad trzy

razy tygodniowo otrzymują mięso, poza  
tym prócz zupy spożywają wiele jarzyn,  
kaszy i potraw mącznych. Podwieczorek  
zjadają o godz. 5-ej, zaś o godz. 7-ej go-  
rącą kolację, składającą się z jakiejś zu-  
py lub herbaty i chleba smarowanego  
szmalcem.

Zastrzeżenie nasze wywołała sala jadal-  
na — choć obszerna i nadająca się na ten  
cel — znajduje się ona w stanie opłaka-  
nym. Przed kilku laty zainstalował tu swe  
kuchnie komitet pomocy bezrobotnym i  
od tego czasu datuje się zniszczenie, wy-  
wołane parą i wilgocią, która się tu wkra-  
dła. Nie zostało śladu z drewnianej pod-  
łogi, a jest już tylko spodnia-cementowa,  
na ścianach widnieją ślady grzybu. Sala  
ta jest największą bolączką kierownictwa  
zakładu, ale środki materialne nie pozwa-  
lają na doprowadzenie jej do należytego  
stanu. — Zaprawdę społeczeństwo powin-  
no przyjść tu z pomocą i złożyć dary na  
rzecz usunięcia tego dotkliwego braku.

Wreszcie wychodzimy na obszerny dzied-  
zniec zakładowy. Znajduje się tu boisko  
sportowe, na którym latem dzieci grają w  
siatkówkę, koszykówkę i t.p.; jest tu i  
trapez gimnastyczny (drugi znajduje się  
w sali gimnastycznej wewnątrz budynku).  
Otok dziedzińca — spory ogródek warzyw-  
ny, który całkowicie uprawiają i dogląda-  
ją sami wychowankowie zakładu. Latem  
dziatwa wychodzi codziennie na spacer, a  
także, korzystając z bezpłatnego wstępu  
do lasu meszczeńskiego, udaje się tam na  
wycieczki, zawsze pod opieką sióstr.

Idziemy jeszcze do wnętrza i na naszą  
prośbę siostra-przełoż. pokazuje nam gar-  
derobę dziatwy. A więc widzimy tam po-  
dwa dla każdego dziecka ubranka zim-  
owe i po dwa letnie; zimowe dla chłopców  
— to garniturek brązowy i dwulutowy i  
wełniane mundurek granatowy, zaś dla  
dziewczęt sukienka ponosowa z kołnierzy-  
kiem białym, bluzeczka lekko kremowa z  
srebrnego jedwabiu i mundurek granato-  
wy wełniany, również fartuszek różowy z  
orszyciem. Każde z dzieci ma na zimę bu-  
ciki i pantofelki, a na lato rymki. Bieli-  
zną osobistą zmieniają dzieci co tydzień a  
w miarę potrzeby i częściej, zaś pościelo-  
wą co 3 tygodnie. Wszystkie dzieci są  
zdrowe, badane i doglądane stale przez  
dr. Hartmana, który swej pomocy udziela  
bezinteresownie, jak również i dr. Barci-  
kowski.

Na samo zakończenie naszej wyzuty —  
zaproszono nas do chluby zakładu — ka-  
plicy. Jest to niewielka, lecz piękna, sta-  
ranna i pieczołowicie utrzymana kaplica.  
— Tu dzieci wraz z siostrami opiekunka-  
mi śpiewają co tydzień Mszy Św., odpra-  
wianej przez przeora klasztoru O.O. Bernar-  
dyńców, O. Gwardiana. Tu dziękują  
Stwórcy za łaski zsyłane na nich. Tu mo-  
dlą się za tych, którzy okazują im — ma-  
luczkim miłosierdzie, za tych, którzy czy-  
to pracą, czy ofiarą przyczyniają się do  
możliwości ich życia i wychowania. A te  
modły, płynące z serca i dusz sierocych —  
trafiają wprost przed tron Najwyższego i  
przechylają szalę wagi uczynków dobrych  
i zasług, położonych w pomocy bliźnim.

Wychodzimy z gmachu T-wa Dobro-  
czynności dla Chrześcijan naprawdę zbu-  
dowani wzorowym życiem, porządkiem i  
ładem panującym tam i z przyjemnością  
dzielimy się tymi spostrzeżeniami z na-  
szymi Czytelnikami. Widzimy, że Rada  
Zarządzająca T-wa z p. Dyr. Romanem  
Perczyńskim na czele, kierownictwem  
swym i zabiegami utrzymuje zakład wy-  
chowawczy dla dziatwy pod każdym wzglę-  
dem należyte, za co należą się gorące sło-  
wa uznania. Również wdzięczność całego  
społeczeństwa należy się Siostrom — Słu-  
żebniczkom N.M.P., które z prawdziwym  
zapaściem siebie wkładają maksimum  
pracy i trudów w troskliwe wychowanie  
powierzonej im dziatwy, które gorącym  
sercem i chrześcijańską miłością otaczają  
sieroty — zastępują im zupełnie matki.

Życzyć by sobie tylko należało aby ka-  
toliczkie społeczeństwo piotrkowskie gorę-  
cej współdziałało z Zarządem Towarzy-  
stwa Dobroczynności dla Chrześcijan i  
niosło ofiary na rzecz sierot, tam wycho-  
wywanych.  
j.p.



# O przeniesienie Piotrkowa do niższej kategorii miast

## Słuszne żądanie Stow. Kupców Polskich w Piotrkowie

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Piotrkowie podjęło energiczne starania, zmierzające do przeniesienia Grodu Trybunalskiego do innej, niższej kategorii miast pod względem opodatkowania.

Stowarzyszenie Kupców Polskich wychodzi z tego słusznego założenia że obecnie Piotrków Tryb. zdegradowany do rzędu miast powiatowych — nie może ponosić tych samych ciężarów, co miasta wojewódzkie. Opierając się na danych statystycznych — Stow. Kupców Polskich stwierdziło, że Piotrków nawet obecnie płaci takie same podatki, jak przed wojną, kiedy był stolicą najbogatszej bodaj gubernii za czasu zaboru rosyjskiego.

Wiemy dobrze, że Piotrków został po prostu ogołocony z ważniejszych urzędów a nawet poważnie okrojone zostały i te, które nam łaskawie pozostawiono. To też załączenie naszego miasta do kategorii podatkowej z okresu dawnej prosperity, jest wysoce krzywdzące dla jego mieszkańców

Wniosek Stowarzyszenia Kupców Polsk. w Piotrkowie, szczegółowo opracowany i obszernie umotywowany przesłany został do Centrali w Warszawie, celem zaopiniowania i nadania mu dalszego biegu urzędowego.

Pomyślne załatwienie słusznego postulatu jest bardzo wskazane ze względu nie tylko na konieczność przyścia z pomocą kapitałom w dzisiejszych czasach kryzysu, ale i ze względu na dobro życia gospodarczego naszego miasta.

## „Stan finansowy Pol...

Odczyt w Z. P. O.

W dniu dzisiejszym Referat Wydziału Polityki i Obywat. urzędu w lokalu Z.P.O.K. przy ulicy Piłsudskiego odczyt z dziedziny gospodarczej pt. „Stan finansowy Polski”, który wygłosił D. Dratwa

Uprasza się Członkowie o punktualne przybycie. Początek o godz. 16 min. Wstęp bezpłatny.

# Punkt kopulacyjny

## dla koni pełnej krwi angielskiej w Piotrkowie

Jak już donosiliśmy — staraniem Piotrkowskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni — zorganizowany został w Piotrkowie na torze wyścigowym punkt kopulacyjny dla koni pełnej krwi angielskiej, na którym znajduje się słynny potomek „Ferwora” - ogier „Bafur”, potomstwo którego na torach wyścigowych w Polsce wygrało więcej, jak pół miliona zł.

W roku bieżącym na punkcie kopulacyjnym stacjonowanych będzie 50 klaczy różnych hodowców. Klacze te stanowią najlepszy materiał stadnin w Polsce, gdyż zostały wyeliminowane przez Min. Rolnictwa z

przeszło stu zgłoszeń klaczy pełnej krwi angielskiej.

Odchowanie klaczy „Bafura” jest b. drogie, gdyż kosztuje 750 zł. oprócz kosztów utrzymania.

Na przyszły rok T-wo Zach. do Hodowli Koni przygotowuje jeszcze drugie 50 boksów tak że na punkcie kopulacyjnym będzie mogło znaleźć pomieszczenie 100 klaczy, oraz 2 czółowe ogiery.

Obecnie znajduje się na punkcie około 20 klaczy, stanowiących własność p.p.: Bagniewskiego z Brzeźca, J.K. Bronikowskiego i J. Grabowskiego, Dzierzbickiej z

Bartoszewki, bar. Enderów z Moscy, Glińskich z Frądzewa, Matlaków z Glazowa, hr. Finińskiego z Siedlca, płk. Kaddeckiego - Mikulicza, Steina, margr. Wielopolskiego z Ostrowca

Resztę klaczy przybędzie w dniach najbliższych z Państwowej stadniny Kozienic, p. Z. Krzymuskiego z Siedlca oraz p.p.: Broszkiewicz, por. wieckiego, inż. Czarneckiego, gen. szkiewicz, Karłowskiego z Szeleja, ci Mentzłów z Niskołyzów, Olszów z Jacentowa, hr. Roztworowskiego horowa, Walickiego z Krzesłowa, rzyńskiego, Laszkiewicza i pani Werner z Ostaszewa.

## Wkrótce w kinie „AS” Polska komedia Piętro wyżej

### Walne Zebranie Zw. Rez.

Zarząd Związku Rezerwistów, Koło w Piotrkowie Tryb. zawiadamia, że w dniu 28 b.m., w niedzielę, o godz. 11-ej w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 48, odbędzie się walne zebranie członków Koła z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie
2. Wybór przewodniczącego
3. Sprawozdanie Zarządu
4. Sprawozdanie Komisji Rewiz.
5. Dyskusja nad sprawozdaniami
6. Wybór delegatów na Zjazd Z.R.
7. Wolne wnioski.

ZARZĄD.

### Zebranie Męskiego Koła K. S. Mł.

W nadchodzący wtorek, dn. 23 b.m. o godz. 19-ej w sali parafialnej przy kościele Farnym odbędzie się roczne walne zebranie członków Męskiego Koła Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, na którym m.in. dokonany zostanie wybór nowego zarządu.

## Skład Komisji Dyscyplinarnych Pracowników Miejskich

Na skutek uchwały Rady Miejskiej, zatwierdzonej przez Urząd Wojewódzki w Łodzi — w dotychczasowych przepisach dyscyplinarnych pracowników miejskich wprowadzona została poprawka, która przewiduje dwie Komisje Dyscyplinarne I i II instancji.

Poprawka ta miała na celu polepszenie warunków pracowników miejskich.

Obie te komisje mają swoją siedzibę w Piotrkowie.

Na ostatnim posiedzeniu Rada Miejska zgodnie z przepisami dokonała wyboru przewodniczących i zastępców do obu komisji orzekających.

Przewodniczącym pierwszej instancji wybrano radnego Tadeusza Gilewskiego, jego zastępcą powierzono radn. Zaimie Tenenbergowi.

Do komisji odwoławczej powołano na przewodniczącego r. Edwarda Dobrusia, na przewodniczącego zaś — r. Jana Maruszewskiego

W związku z tym zwołano zebranie pracowników miejskich, na którym — pod przewodnictwem prez. Fiszera — w imieniu głosowaniu wybrano do komisji dyscyplinarnych pp.: A. Felkera, M. Lewina, M. Domaradzkiego, K. Wojciechowskiego, inż. Zagrzejskiego i A. Kudybę — do I instancji.

Na ich zastępców wybrano pp.: S. Tużyskiego, B. Kowalskiego i Kujawskiego.

Do drugiej instancji zostali wybrani pp.: S. Lubliński, dr. M. Spiewak, F. Haładaj, I. Samsorowicz, A. Gubala i S. Piekarczyk, na zastępców pp.: Krasoń, B. Alwas i Moneta.

Komisja dyscyplinarna ma sporo materiału i w dniach najbliższych rozpoczyna swe urzędowanie.

Jednakże posiedzenia komisji tych są tajne, jedynie orzeczenia mogą być ujawniane.

## Najsmakowitsze wyroby cukiernicze TYLKO w „ROMIE” Słowacki

### Inż. chem. Z. Morgensztern Aleja 3-go Maja Nr. 17-6

analizy lekarskie  
moczu, kału, płwociny, krwi,  
(Wasserman, Widal) i inne

### HUMOR

#### W SZKOLE

— Czem jest woda ?  
— Jest to płyn, który się staje czarny, gdy się w nim trzyma ręce.

#### WZGLĘDNE POJĘCIE.

— Czytałem twój kryminalny romans, Alfredzie! Dlaczego musiałeś wpłacać do akcji aż trzy morderstwa i dwa wypadki śmierci ?

— Mój drogi, musiałem przecież wnieść do powieści trochę życia !

#### CZAS TO PIENIĄDZ !

— Panie płatniczy, czy to przez pomyłkę doliczył pan datę do rachunku ?

— Trudno, proszę pana data oznacza, czas, a jak wiadomo, czas to pieniądz !

## Kronika tygodniowa Piotrkowa

### Tańcząca dobroczynność. — Kwesta na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą — Po mrozach

W jednym z lokali Piotrkowianie popisują się artystycznymi wyczynami, — nie przyznając się do ich autorstwa. — Mowa tu jest o choreografii. Wszędzie są płasy skoczne tany, a zabawa chociaż wre i porywa za sobą co raz szerzej koła.

To tańcy dobroczynność ludzka! zabawy płasy są organizowane na pomoc zimową dla bezrobotnych i najuboższych Grodu Trybunalskiego.

W sali Kilńskiego tańczą, w Rodzinie Urzędniczej tańczą, w sali kina „AS” tańczą — wszędzie tańczą; tańczą na bezrobotnych.

Tańczą pary. Wydekoltowane panie, w smokingach nieposzlakowanej czarności panowie.

— Panie Wacławie — zapytuje panna

Zosia swego partnera w tańcu — jak się panu podoba moja nowa suknia balowa ?

— Jeżeli mam być szczerym — odpowiada młodzieniec — to muszę zauważyć, że prawdopodobnie, idąc na bal, zapomniła pani włożyć bluzeczkę

Z innego końca sali dolatuje piskliwy głosik.

— Panie Antoni, niech pan tak nie przy ciska mocno, bo...

— Panna Mania też wymyśliła — odwołuje urażony pan Antoni — czy mamy w tańcu odgrodzić się deską

Przy bufecie stoi pan Walenty. Jego in interesują ceny.

— Panienko, a ile kosztuje pęczek ?

— 20 groszy.

— A kanapka ? — pyta dalej.

— 15 groszy.

— W jakiej cenie są pomarańcze i laski, ciastka ?...

Panie przy bufecie starają się uczynić ciekawości pana Walentego — wymieniają ceny artykułów, — pyta. — Jednak pan Walenty nie cydował się na wybór. Wreszcie o od bufetu nic nie kupiwszy. Idąc, swojego towarzysza.

— Skocz do znajomego sklepu, nieś pół butelki. A nie zapomnij kach i kiebasie...

Zabawa odczoza trwa. Temperatura coraz bardziej wzrastają na wyraz Czupryny już płoną i pomimo światła nie ma ochoty powracać do domu bawa odczoza trwa dalej.

Gdy nazajutrz zbierze się komitet by zlikwidować zabawę, stwierdził miłym rozczarowaniem, że zabawa miała deficyt, czyli, że bezrobotni nieco Komitetowi na pokrycie zabawy.

W najlepszym wypadku koszty pokryte. A cóż bezrobotni i najuboższa dobroczynność tańcząca !

A czy ci, co z taką werwą i och

# Talny motor spowodował pożar zagrody

## Mechanik skazany na grzywnę

Lindner gospodarz ze wsi Lę-  
Wadlew, mając do wymłócenia  
dopiero co z pola zboże, złożył  
doby swego sąsiada Gotfryda Gi-  
ry posiadał młockarnię i sprowa-  
dziła motoru—Władysława Rze-  
ze wsi Grabostów, gm. Bujny-

W dniu onegdajszym Reżnicki stanął  
przed sądem okręgowym w Piotrkowie,  
oskarżony o nieumyślne spowodowanie po-  
żaru w zagrodzie Gicela.

Sąd po zbadaniu świadków i zamknięciu

przewodu ogłosił wyrok, na mocy którego  
uznał Rzeżnickiego winnym zarzucanego  
mu czynu i skazał go na 200 zł. grzywny  
lub w razie niściągłości — na 40 dni  
aresztu.

stawianiu motoru jeden z sąsia-  
la — Otto Luś — zwracał uwa-  
giemu, że rura wydechowa moto-  
rowego skierowana jest na stodo-  
łę, może spowodować pożar, Rzeżnicki  
świadczą, że inne ustawienie mo-  
toru go na zanieczyszczenie tegoż,  
później nie doczyści i za dwa dni  
godziny po tym — stodoła me-  
stała w płomieniach, powo-  
dar wskutek którego niemal spło-  
zagroda Gicela, mianowicie: sto-  
młockarnią, obora, krowa, trzoda  
i 4 szopy, przyczyniając strat na  
około 3000 zł.

# Kto polował na sarny? Gajowy nie strzelał—a szwagier zjadł mięso

Przed sądem grodzkim w Piotrkowie w  
dniu onegdajszym na ławie oskrzonych  
zasiedli 28-letni, Zygmunt Pasek, gajowy  
lasów prywatnych majątku Dziwle, gm.  
Grabica, karany za postrzelenie jednym ro-  
kiem więzienia, i jego szwagier 23-letni  
Stanisław Białobrzęski, którym akt oskar-  
żenia zarzucał że w marcu i kwietniu r.  
ub. naruszyli prawo polowania Karola Ga-

melta i upolowali 2 sarny na polach ma-  
jątku Dziwle i Niwy.

Białobrzęski twierdził, że sarnę znalazł  
i nigdy w życiu nie polował. Gajowy Pasek  
również nie przyznał się do zarzucanego  
mu przestępstwa.

Sąd po naradzie uniewinnił obu oskar-  
żonych z powodu braku dowodów winy.

# Ważył Państwo Polskie i jeszcze groził zabójstwem

## Rajnholdowi Zeligierowi źle widocznie u nas

Rajnhold Zeligier, zam. w Bel-  
przy ul. Ogrodowej 56, w dniu  
1936 r. na szosie Bęczatów—Ka-  
puścił się zbrodni znieważenia Go-  
stwa Polskiego oraz zerwał pełnią  
tej drodze swe obowiązki służbo-  
nika szosy Bęczatów — Kamińsk  
Witalewskiego, którego nawet u-

Ponieważ jest on niebezpiecznym awan-  
turnikiem i groźby jego mogły się urze-  
czywiścić — pociągnięto Zeligiera do od-  
powiedzialności karnej i w dniu onegdaj-

szym znalazł się on powtórnie przed są-  
dem okręgowym w Piotrkowie, gdzie zo-  
stał skazany za to przestępstwo na 8 mie-  
sięcy więzienia.

## Uczeń gimnazjum z Radomska przed sądem

Sąd grodzki w Piotrkowie rozpatry-  
wał sprawę 17-letni, St. Strzębskiego, zam.  
w Gorzkowicach przy pl. Kościuszki 8, uc-  
nia I kl. gimn. p. Fabianiego w Radomsku

Akt oskarżenia zarzucał Strzębskiemu,  
że jechał bez biletu od Radomska do Gorz-  
kowie i nie chciał zapłacić 5 zł. 10 gr. stra-

ty, jaką przez to poniosły P.K.P.

Oskarżony tłumaczył się, że bilet mie-  
sieczny posiadał, tylko nie miał jeszcze  
legitymacji uczniowskiej.

Sprawę odrzeczono celem powołania  
świadków.

## Amatorzy jazdy „na gape”

Onegdaj sąd grodzki w Piotrkowie ska-  
zał 27-letni Wawrzyńca Celijowskiego bez  
stałego miejsca zamieszkania na 1 tydzień  
aresztu za jazdę w dniu 7 b.m. bez biletu  
z Krakowa do Piotrkowa przez co naraził  
na stratę P.K.P. na 22 zł. 40 gr.

Tegoż dnia przez sąd grodzki skazany

został na 2 tygodnie aresztu 22-letni Jó-  
zef Jezewski bez stałego miejsca zamiesz-  
kania który w dniu 1 lutego r.b. przyje-  
chał „na gape” z Koluszek do Piotrkowa,  
narażając kolej na stratę zł. 5,10.

Obaj odpowiadali z aresztu.

# Okocim zdejmie frasunek--bo to najlepszy do picia trunek

beztróskm płasom, pomysłili kie-  
na peryferiach miasta całe rodziny  
dni nie miały w ustach ciepłej  
a mieszkania ich, pomimo mrozu  
alone.  
rodziny leżą w łózkach i karnią  
kacnie suchym chlebem, o ile go  
ją.  
na to powie tańcząca dobroczyn-  
pójdą oni, owe damy wydekolto-  
anowie w smokach nieskalanej  
na peryferie miasta, do nędznych  
drzą do wilgotnych izb, gdzie głód  
są nieodłącznymi przyjaciółmi,  
dłeci zaledwie odrosłe od ziemi cho-  
gruźlicę i reumatyzm, a wtedy zro-  
co to jest nędza, w tedy zrozumie  
uczająca dobroczynność nie na wie-  
rzyda.

pan Iks i czyta „Głos Trybunalski”. Wtem  
wchodzi znajomy pan Irek.

— Uszanowanie panu.

— Dzień dobry. Unosząc głowę z nad  
gazety, odpowiada cierpko pan Iks.

— O tej porze pan już tutaj? — zagad-  
nął znajomy Irek.

— Musiałem. Wszędzie po ulicy cale-  
go miasta chodzą i sprzedają znaczek. Wie-  
pan, że tego już dość, ta ciągła żebrani-  
na...

— Ależ, co znowu...

— Dzisiaj zbierają znów na Fundusz  
Szkolnictwa Zagranicą.

— A czy pan jest członkiem tego towa-  
rzystwa?

— Ależ skąd, wystarczy, że jestem człon-  
kiem koła wędkarzy. Przecież nie mogę na-  
leżeć do wszystkich organizacji.

— Zapewne, proszę pana; ma pan słusz-  
ność. Jednak ja nie widzę w tym nic zle-  
go, że pewna grupa ludzi dobrej woli nie-  
co natarczywie zaprasza do złożenia ofia-  
ry na tak wzniósłszy cel, jakim jest szkoła  
polska dla polskich dzieci na obczyźnie.

— Dobrze pan mówi ale cóż mnie mo-  
gą obchodzić ci, co wyjechali zagranicę.  
Wyjechali z własnej woli, nikt ich nie wy-  
pędzał, więc muszą pogodzić się ze swo-  
im losem i posyłać dzieci do szkół, które

istnieją. Nie widzę potrzeby zakładania  
nowych szkół, polskich na obczyźnie.

— Rzeczywiście. Nikt ich nie wypędzał  
z kraju, pojechali sami, ale do tego zmu-  
sił ich brak pracy. Oni nie chcieli być cięż-  
żarem społeczeństwa, więc poszli do ob-  
cych, tam, gdzie mogli dostać za swą cięż-  
ką pracę choć skromne utrzymanie. I dla  
tego pytam się:— mamy o nich zapom-  
nieć, mamy ich wykreślić na wieki z po-  
ród siebie? Ich dzieci, narodzone na obczyź-  
nie, nie słysząc mowy swej ojczyste, tra-  
ca ducha polskiego i stają się dla nas ob-  
cymi.

Czyż nasza krew szlachetna ma służyć  
do rozmnażania innych narodów? Nie, pa-  
nie, po stokrocie nie! My, chcąc zapewnić  
naszemu narodowi najwyższy rozwój, mu-  
simy dbać o tych, którzy emigrują, ażeby  
ich nie tracić.

Niech będą na obczyźnie, lecz niech cią-  
gle czują się Polakami. To osiągniemy wy-  
łączną przez szkołę polską na obczyźnie.

Tych szkół musi być wiele, bardzo wie-  
le. Oni sami nie podolają ciężarom — my  
im musimy dopomóc.

— Wie pan, że nie wiedziałem o tym, a-  
le mnie to zaciekawia.

— Proszę tylko rozważyć...

— Kochany panie Irek! Już rozu-

**ZAKŁAD POGRZEBOWY**

**STANISŁAWA KRASIA**  
Piotrków, ul. Piłsudskiego 39.

posiada na składzie:

trumny meta- lowe, drewnia- ne (dębowe i sosnowe) oraz wieńce.	<b>Karawan</b> do wynajęcia  Ceny przystępne.
--	---

## Chłopi kradną drzewo z lasów państwowych

W dniu onegdajszym sąd grodzki w Pio-  
trkowie skazał na karę aresztu po 2 tygo-  
dnie za kradzież drzewa (żerdzi) z lasów  
państwowych Nadleśnictwa Nagórzyce:  
37-letni, Ignacego Cieciorę ze wsi Barko-  
wice, gm. Łęczno Zenona Szulca ze wsi  
Kolo i Stanisława Kazimierskiego z Bar-  
kowie.

## „Toni z Wiednia” zdobywa świat

Stali bywalcy kinowi i amatorzy napraw-  
dę dobrych, niebanalnych filmów, powi-  
tają niewątpliwie z zadowoleniem wiado-  
mość, iż w kinie „AS” ukaze się jeden z  
czołowych obrazów produkcji austriackiej  
mianowicie „Toni z Wiednia”. Film ten  
jest czymś niezwykłym w dziedzinie kine-  
matografii i swymi wysokimi walorami  
artystycznymi, przepiękną treścią i zna-  
komitą grą wykonawców potrafił zachwy-  
cić publiczność Wiednia, Berlina, Amster-  
damu, Sztokholmu, obecnie zaś entuzjaz-  
muje się nim Paryż.

Frapująca akcja rozgrywa się w Wied-  
niu i na tle malowniczych, wiecznym śnie-  
giem pokrytych wierzchołków Alp, a uroz-  
maica ją moc pięknych melodii i sporo  
scen humorystycznych.

„Toni z Wiednia” jest nowym triumfem  
produkcji austriackiej i znanego reżyse-  
ra Maxa Neufelda, realizatora pamiętnej  
„Csibi” i pewnym jest, że po sukcesach w  
stolicach europejskich zdobędzie poklask  
i naszej publiczności, spragnionej ujrze-  
nia nareszcie filmu bez gangsterów, strze-  
laniny, wampów, natomiast przepojonego  
prawdziwym artyzmem i świetną muzy-  
ką, oraz piosenkami, wykonanymi po mist-  
rzowsku przez słynny chór „Wiener Sän-  
gerknaben”.

Premiera filmu „Toni z Wiednia”, eks-  
ploatowanego przez Polską Spółkę Filmo-  
wą nastąpi dziś, w niedzielę 21 b.m. w ki-  
nie „AS”, znanem z wyświetlania tylko  
wartościowych obrazów.

pan Iks i czyta „Głos Trybunalski”. Wtem  
wchodzi znajomy pan Irek.  
— Uszanowanie panu.  
— Dzień dobry. Unosząc głowę z nad  
gazety, odpowiada cierpko pan Iks.  
— O tej porze pan już tutaj? — zagad-  
nął znajomy Irek.  
— Musiałem. Wszędzie po ulicy cale-  
go miasta chodzą i sprzedają znaczek. Wie-  
pan, że tego już dość, ta ciągła żebrani-  
na...

miem.

— Nie tylko złożę ofiarę na ten cel, ale  
ratychmiast zapisuję się na członka tego  
towarzystwa.

— Płaciłem składki regularnie, a dotąd  
nie złapałem ani jednego szczupaka...

— Już jest po mrozach jednak nie mów  
hop, jak mówi przysłowie: „póki nie prze-  
skoczysz”.

Mrozy trwały prawie przez trzy tygod-  
nie, osiągając większe nasilenie dopiero  
pod koniec stycznia, budząc wśród szeroki-  
ch rzesz ludności lęk przed powtórze-  
niem się pamiętnej iście syberyjskiej zimy  
1929 roku, kiedy to mrozy dochodziły  
do 36 stopni.

Tym razem nie przeżywalimy tego. Pró-  
ba ta została nam zaoszczędzona. Ale jesz-  
cze nie wiadomo. Dopiero luty pokaże, a  
umie on pokazać niekiedy, co potrafi.

Diugotrwale mrozy nie tylko uczyniły  
szczyrby na uszach i nosach, nieostroż-  
nych sportowców.

Wytworzyły one też szczyrby w budżet-  
tach wielu drobnych kupców i szerszego  
ogółu.

Z powodu mrozów był słaby dowóz, a ja-  
ko wynik tego — drożyzna i mały ob-  
rót.

K. K.

Jak przedłużyć życie ludzkie?

Bardzo dużo mówi się od wielu, wielu lat o potrzebie picia tranu. Dawajcie przy mawiano zalecenia lekarzy bezkrytycznie, lecz dziś ludzie pragną wiedzieć, jakie właściwości lecznicze posiada tran?...

Przy jakich cierpieniach jest tran wskazany? Przede wszystkim dzieci winny pić tran. Chroni on je przed chorobą angielską rachityzmem. Dalej osłabieni i wycieńczeni znajdują znaczne wzmocnienie przez picie tranu. Wreszcie tran zaleca się gruźlikom. Dla każdego dziecka jest tran wskazany, chyba, że jest ono otyłe lub nie znosi tranu wogóle. Tran również nie jest wskazany przy katarze kiszek.

Gdzie dziś słuchamy Kiepurę?

Wiadomo wszystkim, że dziś o godz. 8 min. 30 wieczorem król tenorów Jan Kiepurę i małżonka jego sławna artystka filmowa i śpiewaczka Marta Eggerth-Kiepurowa wystąpią przed mikrofonem Polskiego Radia, zainstalowanym w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie.

A kto nawet posiada u siebie w domu radio — niechaj również nie zapomina, że w cukierni „Roma” należy zaopatrzyć się w smakowite wyroby cukiernicze: ciastka pączki lub herbatniczki.

Tajemnica olbrzymich nakładów prasy sowieckiej

(MOSKWA-KAP.) Nie jednokrotnie, dla wykazania, jak wielką poczytnością cieszy się prasa sowiecka i jak znacznie wzrosło czytelnictwo w Rosji pod rządami komunistycznymi propaganda sowiecka powołuje się na olbrzymie, wciąż wzrastające nakłady pism sowieckich.

Według danych tej propagandy nakład 13103 różnych czasopism wychodzących w Związku Sowieckim z 36 milionów egzemplarzy w r. 1934 dojdzie w r. 1939 do 39 milionów.

„Prawda” np. ukazuje się w 17 milionach.

Tajemnicę tak wielkiego nakładu wyjaśnia sowieckie pismo „Prasa bolszewicka”, które podaje, że 68—75 proc. wszystkich czasopism przymusowo jest abonowane przez różne władze rządowe i komunalne oraz fabryki, spółdzielnie i kółka z obowiązkami bezpłatnego rozdawania ich robotnikom.

Wytwórnia automobili im. Stalina w Moskwie np. płacić musi z tego tytułu 100 tysięcy rubli.

Wskutek tego wielu robotników otrzymuje nieraz bezpłatnie po 8 różnych czasopism, których oczywiście zupełnie nie czyta. Natomiast prywatni prenumeratory prasy sowieckiej są nader rzadcy.

NAUCZĘ każdego pisać na maszynie w ciągu miesiąca najnowszym systemem, gwarancja! Piotrków, ul. Legionów 2 od godz. 18 do 20.

TRAN STAŁE ŚWIEŻY poleca SKŁAD APTECZNY P. Podgórnego Piotrków, ul. Słowackiego Nr. 12.



Kto jest pani odczyt w tym mieście?

Właścicielka i kierowniczka Instytutu Wiedzy Tajemnej.

znany jako wszechstronny fenomen... opowiada i magnetyzuje oraz jasnowidzenia na odległość. Przy pomocy słynnego i jedynego na kuli ziemskiej Medium „TAMARA”...

Opisuje każdego, odgaduje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Daje możność zdobycia miłości pożądanego osoby, rady i wskazówek, odzwyczajanie od wszelkich nałogów. Odnajdują zaginiono osoby. Medium „TAMARA” jest nieomylny. Zostawia w transie szczęśliwe i pewne wygrane i przegrane. Nra losów, wskazuje gdzie takowe można zdobyć. Napisał natychmiast do mnie, podaj adres, stan, datę, urzędzenia, załącz kilka włosów i 1.— zł znaczki poczt. na koszty przesyłki, a otrzymasz w przeciągu 3-4 dni odemnie dokładne przeprowadzenie - horoskop, który sprawi Ci w podziale i zachwyt. Medium „TAMARA” wybierze dla Ciebie w transie szczęśliwy Nr. losu, który pod gwarancją będzie wygrany. Otrzymaś odemnie prawdziwy klucz nowego życia, który przyczyni się do poprawy Twego bytu materialnego i zadowolenia duchowego. Wiele wielkich wygranych. To owoc mej pracy, dlatego też każdy zwracający się do mnie dziękuje. Pisz jeszcze dziś do mnie na adres: Jasnawidz WOMOUTH, Kraków, Lubicz 22, m. 2. Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam.

Odczyt p. K. Kotkowskiego p. t. „Kinematograf dźwiękowy, barwny i przestrzenny”

W dniu dzisiejszym o godzinie 16-ej staraniem Uniwersytetu Niedzielnego, w sali świetlicowej szkoły powszecznej im. Ks. J. Poniałowskiego w Piotrkowie przy ul. Piłsudskiego 37 wygłosi wielce ciekawą i zajmującą odczyt p. t. „Kinematograf dźwiękowy, barwny i przestrzenny” p. K. Kotkowski. W odczycie swym prelegent wyjaśni wszystkie tajniki sztuki kinematograficznej oraz zapozna słuchaczy z naj-

nowszymi zdobyczami w tej dziedzinie. — Podczas odczytu będą wyświetlane przezrocza dla ułatwienia zrozumienia istoty rzeczy.

Kierownictwo Uniwersytetu Niedzielnego zaprasza wszystkich interesujących się zagadnieniem poruszone w odczycie, na ten wielce ciekawy i pouczający odczyt, a zwłaszcza zaprasza miłośników teatrów świetlnych. Wstęp bezpłatny.

Szwajcaria w walce z komunizmem

Niedawno w Szwajcarii została przyjęta przez parlament i weszła w życie nowa ustawa antykomunistyczna. Zawiera ona szereg artykułów, mających na celu bezwzględne zwalczanie działalności komuni-

stycznej na terenie republiki Szwajcarskiej, przy czym przewiduje ostre represje względem pism, broszur i dzienników o tendencji wyrotowej.

Jeden z paragrafów tej ustawy głosi: „Wszystkie dzienniki i literatura propagandowa, importowana z zagranicy, będą konfiskowane, jeżeli będą posiadały charakter antyreligijny, antymilitarystyczny, komunistyczny lub anarchistyczny”.

W praktyce nowa ustawa zabrania wwozu w granice Szwajcarii wszelkich dzienników i pism wydawanych w ZSSR, bo przecież wszystkie one posiadają wyraźne tendencje komunistyczne i antyreligijne, to jest takie, które nie są tolerowane na ziemi Helweckiej, jako sprzeczne z jej tradycjami i jako niebezpieczne dla istniejącego ustroju, dla Narodu i Państwa.

Demokratyczna ojczyzna Wilhelma Tellera, kraj tolerancji i wolności, najstarsza republika w Europie — zrozumiała niebezpieczeństwo komunistyczne pojęcia że pisma, dzienniki i książki sowieckie przede wszystkim służą propagandzie ideologii bolszewickiej, i wypowiedziała tej „literaturze” bezwzględna walkę.

Spis zapowiedzi 92/3 7.II.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że nieznany kolejący ślusarz maszynowy Ludwik Bartkowiak, zamieszkały w Piotrkowie Trybunalskim, syn robotnika Ludwika Bartkowiaka, zamieszkałego w Poznaniu i tegoż małżonki Marianny z domu Cyranka, zmarłej, ostatnio zamieszkałej w Poznaniu —

i niezamężna Gertruda Woźnicka, bez zawodu, zamieszkała w Poznaniu, córka cieśli Józefa Woźnickiego i tegoż małżonki Florentyny z domu Gościńskiej, zamieszkałych w Poznaniu —

chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiegokolwiek przeszkodzie należy donieść niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego w przeciągu 15 dni.

Obwieszczenie nastąpić winno w Poznaniu i Piotrkowie Trybunalskim (w gazecie).

Poznań, dnia 18 lutego 1937 r. URZĘDNIK STANU CYWILNEGO 338. (—) FRYDEL.

HUMOR

SOKRATES.

Sokrates, przechodzący kiedyś po rynku ateńskim, spostrzegł nagle jakiegoś nędznie odzianego człowieka który zmykał co siła. Za nim w dużej odległości biegł inny człowiek z kijem w ręku i wołał: — Trzymać go. Trzymać!

Nauczyciel Platona nie poruszył się nawet. Ścigający zmachany przystanął. — Czyś głuchy? — zwrócił się do mędrcy. — Czemu nie zagroziłeś drogi temu człowiekowi. Przecież to zabójca. — Zabójca? A cóż to jest zabójca? — zapytał Sokrates. — Dziwne pytanie. Zabójca to człowiek który zabija. — Ach, więc rzeźnik. — Ależ nie! Człowiek, który zabija drugiego człowieka. — Już wiem. Wojownik. — Człowiek, który zabija drugiego człowieka w czasie pokoju! — Ach tak. Kat, zatem? — Ależ nie, stary głupcze. Człowiek, który zabija drugiego człowieka w jego własnym domu. — Już wiem — to lekarz.

Hotel „Wileński” Piotrków Tryb. ul. Słowackiego 7, tel. 14-87 pod kier. Marii Bartenbachowej Centrum miasta. Garaże Obsługa solidna. Ceny niskie.

PROSZKI MIGRENO-NERVOZIN Kogutek ZASTOSOWANIE: GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp. ŻĄDAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW ŻĄDAJĄC ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOZIN” Z KOGUTKIEM. ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOZIN” Z KOGUTKIEM. PROSZKI „MIGRENO-NERVOZIN” 34 TABLETKACH.

KUPIJĘ ZDROWIĄ ŁADAJĄC TYLKO „OLLA” GUM. 40-LETNIE DOŚWIADZENIE W NOWOCZESNIEJ URZĄDZONYM PATENT AMER. DR. BALOGA, Nr. 191

Leczenie żyłaków Choroby skórne i wenery Dr. med. FAJMA przyjmuje od 12—2 i od 5—7 Piotrków, ul. Piłsudskiego 67, II

P. BOCZEK LEKARZ DENTYSTA Piotrków, Narutowicza

MIÓD czysto pszczelny bez domieszek gwarantowany PIERWSZEJ J. LIPCOWY DESEROWY 3 kg. 5, 8.50, 10 kg. 16.50, 20 kg. 31 zł., 43.00 wraz z naczyniem i opłatą w wysyła

Małopolski Eksport W ZBARA skr. p. Nr. 5.

Miód pszczy czysty lipcowy bez domieszek rancja 3 klg. 6.20 zł., 5 klg. 9 zł., 17 zł., 20 klg. 33 zł., wraz z opłatą pocztową wysyła za właściciela największej pasieki w EUGENIUSZ BILIŃSKI W ZBARAZU

STOŁOWE POKO I SYPIALNIE nowoczesny (orzech) i SYPIALNIE jesionowe kwieciste polerowane brzozy, oraz różne meble pojedynczo sprzedania wchreścijańskim zakładem larskim w Piotrkowie ul. Zamkowa

PHILIP Super 69 Na dogodnie raty w firmie POLECA

Firma „IR. LUF ul. Słowackiego 1. tel.

POTRZEBNA inteligentna dzia ka do gabinetu dentystycznego. Wiadomość w Administracji „G bunalnskiego”.

DZIECKO niechrzczone (chlo ODDAM NA WŁASNOŚĆ. Wiadomość w administracji „G ul. Legionów 2.

KUPIJĘ ZŁOTO i SREBRORĄ BIŻUTERJĘ. Piące ceny. Zakład jubilersko-zegarmski Jakób Grosberg, Piotrków, S Nr. 4.

SPRZEDAM nową maszynę do i nauczę najnowszym systemem niej za 300 złotych. Piotrków, ul. Legionów 2.